

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 208 (1241) BIAŁYSTOK, 1 września 1955 r. Cena 20 gr



Fot. — CAF

4 miliony dzieci i młodzieży w całym kraju rozpoczynają nowy rok szkolny

15 nowych szkół na Białostocczyźnie

1 września w całym kraju ponad 4-milionowa rzesza dzieci i młodzieży zbierze się rano w gmachach szkół ogólnokształcących i zawodowych na uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego 1955/56.

Młodzież szkół ogólnokształcących wysłucha o godzinie 9 transmitowanego przez Iz Polskie Radio przemówienia ministra Oświaty W. Jasińskiego. Do uczniów zasadniczych i średnich szkół zawodowych przemówi przez radio o godzinie 10 wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego M. Godlewski.

Do rozpoczęcia nauki grun-

Przyspieszmy orki przedsiębiorstwa

Opóźnione żniwa spowodowały w wielu gospodarstwach zator w kolejnych robotach polowych. Wymaga to od rolników dużego wysiłku i dobrej organizacji, aby podać piły. W południowych powiatach Białostocczyzny siewy jesienne powinny się rozpocząć najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, w północnych już się rozpoczęły. Tamtejsze państwowe gospodarstwa rolne zasiewały około 150 hektarów żyta.

Wiele gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR nie zakończyło w sierpniu orki przedsięwziętych. Toteż przygotowanie gleby do siewów jest najważniejszą czynnością w pierwszych dniach września. Ostatnie deszcze zwilżyły częściowo wierzchnią warstwę gleby, dlatego trzeba przyspieszyć orkę, którą łatwiej jest obecnie wykonywać.

Ozimy, a zwłaszcza żyto, wymagają gleby odleżałej. W zależności od rodzaju gleby powinna odleżeć się 2-4 tygodnie. Z uwagi jednak na obniżenie orki proces ten można przyspieszyć stosując wół Campbella.

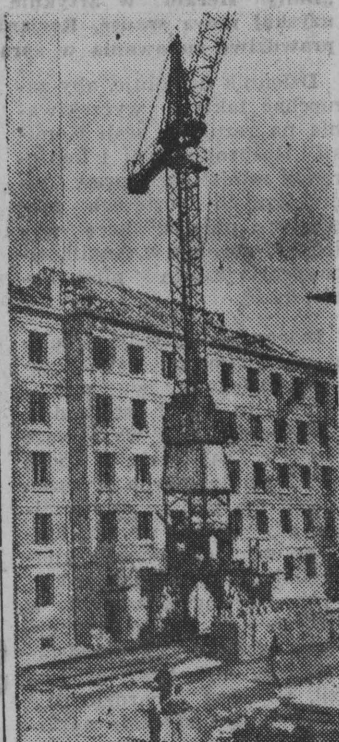
Ostatnie WIADOMOŚCI

BBERLIN. — Podsekretarz stanu USA i szef Wydziału Europejskiego w Departamencie Stanu Livingstone Merchant przybył 31 sierpnia do Bonn, gdzie spotkał się z Adenauere. Przybycie Merchanta związane jest z przyszłą podróżą Adenauera do Moskwy.

Transport izotopów promieniotwórczych otrzymaliśmy z ZSRR

WARSZAWA. — Do Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk nadszedł ze Związku Radzieckiego transport izotopów promieniotwórczych. Izotopy te przekazane zostały uczonemu polskiemu przez Związek Radziecki w wyniku realizacji pomocy dla naszego kraju w dziedzinie rozwoju badań atomowych.

★ Miesiąc Budowy Warszawy



Przy budowie 2 bloków mieszkalnych na osiedlu Sielce zastosowano elementy prefabrykowane: stropy okienne, podesty do schodów, schody.

NA ZDJĘCIU: budowa metoda przemysłowa bloku nr 85. Będzie on wykończony 30 października.

CAF fot. — Miedza

Bogaty program obchodów tegorocznego Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbyło się w Warszawie w dniu 31 sierpnia br. zatwierdzony został ogólnopolski program tegorocznych obchodów. Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwać będzie od 9 września do 9 października. Zapowiada się on bardzo interesująco. Zapozna on jeszcze lepiej społeczeństwo polskie z życiem narodu radzieckiego, pokaże braterską pomoc okazaną narodowi polskiemu przez ZSRR.

Miesiąc zainaugurują — centralna akademka w Warszawie, wielkie ognisko młodzieżowe w Szczecinie, otwarcie Festiwalu Filmów Radzieckich, wieczornice i festyny w zakładach pracy, szkołach i gromadach, górski raid turystyczny w Bieszczadach z udziałem ekip radzieckiej i czeskosłowackiej, wielki wojewódzki raid przyjaźni w Opolu, wojewódzka spartakiada sportowców wiejskich w Warszawie oraz szereg wystaw, koncertów, spotkań itp.

Większość różnorodnych imprez przewidzianych w obchodach Miesiąca odbędzie się w okresie „Tygodnia mizurynowskiego”, „Dekady radzieckiej racjonalizacji i techniki” oraz „Dni kultury białoruskiej”.

W „Tygodniu mizurynowskim”, który trwać będzie od 11 do 18 września — w licznych powiatach otwarte zostaną dalsze wystawy rolnicze. W poszczególnych pa-

wilonach stoiskach, bądź na poletkach pokazane będą radzieckie metody agrobiologiczne i zootechniczne, maszyny i narzędzia rolnicze dostarczone nam przez Zwią-

◆ Dalszy ciąg na str. 2

PRACOWNICY PUNKTÓW SKUPU NA POSTERUNKU

Późno nastąpiły zbiory. Później też rozpoczęto obowiązkowe dostawy zboża. Chłopi, aby nadrobić opóźnienia, spieszą realizować sprzedaż zboża. Dużą sprawność muszą wykazać więc pracownicy punktów skupu, by wykonać piętrzące się przed nimi zadania.

POMOC SPOŁECZNA W ROZŁADUNKU ZBOŻA

W magazynach PZZ w Sokółce wręca prace. Magazynierzy przyjmują do 300 ton zboża dziennie.

Artykuł pt.
„Nasze wnioski
z września”
— czytaj na stronie 6

Na uznanie zasługuje pełna poświęcenia praca magazynierów Bolesława Daszuty i Franciszka Olizorawicza. Aby usprawnić odbiór zboża napływającego z magazynów GS około 30 pracowników z poszczególnych wydziałów. Prez. PRN w Sokółce oraz pracownicy delegatury PZZ i PZMlec pomagają załadować w ciągu kilku dni w rozładunku wywozowi worków ze zbożem.

O TZW. „KORKACH”

Wiele spośród magazynów GS nie jest przystosowanych do masowych dostaw. I stąd w niektórych powstają „korki”.

Są jednak GS, które potrafią temu zaradzić. Do nich należą GS w Sokółce i Suchołowie, które uruchomiły drugi punkt skupu.

Brak jest natomiast sprężystej organizacji na punktach skupu w Korycinie i Sidrze. Z tej przyczyny chłopcy muszą długo czekać na odbiór zboża. (JW)

W POW. BIELSKIM ZŁE Z ZAŁADUNKIEM

Magazyny w Orli, Śnieżkach, Lubinie Kościelnym i Rybołach zostały całkowicie zakorkowane.

◆ Dalszy ciąg na str. 2

Gwałtowne burze nad Portugalią

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Portugalii, że w północnej części tego kraju miały miejsce gwałtowne burze. Od piorunów zginęło 6 osób, zaś 5 zostało rannych.

Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ omawia propozycje zgłoszone przez ZSRR

NOWY JORK. — We wtorek 30 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii Nuttinga drugie posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Posiedzenie było niejawnym. Omawiano na nim — jak twierdzi agencja Reutersa — propozycje radzieckie.

W toku obrad delegat amerykański Lodge przedstawił opracowany przez doradcę prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojeniowych — Stassena plan kontroli i inspekcji zbrojeń.

Plan Stassena — zdaniem agencji — uwzględnia częściowo propozycje radzieckie w sprawie utworzenia placówek kontrolnych oraz rozwija propozycje prezydenta Eisenhowera wysunięte w Genewie i dotyczące wymiany między USA i ZSRR informacji wojskowych oraz prawa dokonywania wzajemnych inspekcji lotniczych.

Prasa całego świata w dalszym ciągu żywo komentuje obrady Podkomisji. Niektóre głosy prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej — na stronie 2.

Piąty rok

Cztery lata temu, 1 września 1951 roku, ukazał się pierwszy numer „Gazety Białostockiej”. Białostocczyzna otrzymała swoją gazetę, a partia — cenny instrument, pozwalający bardziej bezpośrednio, na co dzień, rozmawiać z masami, organizując je do szczytnej walki o lepsze jutro naszej ludowej Ojczyzny, o lepsze jutro każdego jej obywatela.

W naszej czteroletniej pracy staraliśmy się zawsze pamiętać o tym, że organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR powinien być bojowym orężem propagandowym partii, stosującym w pełni bolszewicką zasadę krytyki i samokrytyki, jako jedynie słuszną drogę ciągłego rozwoju. Jeżeli jednak na drodze tej popełnialiśmy te czy inne błędy, to właśnie każdy nowy rok wydawania gazety jest m. in. okazją do zwrócenia na nie uwagi, do jeszcze ściślejszego powiązania się z czytelnikami.

Pierwszy numer naszej gazety ukazał się w okresie, kiedy nie było jeszcze na Białostocczyźnie Zambrów, Fast i dołdżkiego Browaru, kiedy pierwsza w historii Białostocczyzny wyższa uczelnia — Akademia Medyczna — rozpoczęła pierwszy rok pracy, a w stolicy województwa istniał dopiero załazek nowego osiedla mieszkaniowego.

Dzisiejszy numer naszej gazety, numer inaugurujący piąty rok naszej pracy, wydajemy w okresie, kiedy produkuje już Zambrów, a w Fastach montuje się maszyny przedziałnicze. Kiedy wielkość istniejącego osiedla robotniczego mierzymy już tysiącami nowych izb mieszkalnych. Wydajemy w okresie, kiedy pierwsza setka lekarzy — synów robotników i chłopów Białostocczyzny — opuszcza mury Akademii Medycznej.

Pisaliśmy w pierwszym numerze „Gazety Białostockiej”

„Walcząc o jak najszybszą likwidację straszliwego zacofania gospodarczego i kulturalnego Białostocczyzny, będziemy bezustannie demaskować i łepić wszelkie przejawy szkodnictwa, usuwać braki i niedociągnięcia. Będziemy zwalczać biurokrację, kacykstwo, bezduszny stosunek do człowieka pracy, bumelanctwo, warcholstwo i nierobstwo. Będziemy walczyć o nową, socjalistyczny stosunek do pracy, o rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa”.

O ile spełniliśmy tę obietnicę — osądzić mogą sami Czytelnicy.

My chcielibyśmy Ich jedynie zapewnić, że nadal starać się będziemy jak najlepiej spełniać swoje szczytne i odpowiedzialne zadania — dla dobra wszystkich mieszkańców naszego województwa.

Przodownicy wsi białostockiej

Do punktów skupu od wczesnych godzin rannych przyjeżdżają chłopcy, przywożąc przedterminem zboże na tegoroczne dostawy.

NA ZDJĘCIU: pierwszy z lewej matorolny chłop Ksawery Palczewski ze wsi Judziki z pow. Augustów, który w dniu 26 ub. m. wykonał swój roczny plan dostaw, waży zboże na punkcie skupu w Borzymach (pow. etcki). Pierwszy z prawej Andrzej Fursow, magazynier.

Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba



O rozszerzenie kulturalnych zainteresowań młodzieży

Warszawski Festiwal był nie tylko wielkim spotkaniem przyjaciół młodzieży całego świata, ale był też wydarzeniem, które wniosło w życie naszej młodzieży wiele nowego. Dwa tygodnie spędzone na Festiwalu przyniosły białostockim delegatom i uczestnikom pochodzącym z różnych środowisk nie tylko rozrywkę i wiele atrakcji, ale też i nowe wiadomości o świecie i ludziach, nowe przeżycia kulturalne, wzbogaciły ich wiedzę.

Pisaliśmy niedawno w naszej gazecie o tym, że nauki Festiwalu są ogromne i organizacja ZMP musi zrobić wszystko, aby przekazać je jak najszerszymi reszorem młodzieży. Działalność kulturalną ZMP musi zrobić wszystko, aby przekazać je jak najszerszymi reszorem młodzieży. Działalność kulturalną ZMP musi zrobić wszystko, aby przekazać je jak najszerszymi reszorem młodzieży.

Kiedy podczas Festiwalu przebywałem w Warszawie, wśród białostockich delegatów, rzucił mi się w oczy pewien fakt. Otóż większość delegatów naszego województwa w pierwszych dniach Festiwalu z wielką impetą wybierała przedstawienia cyrkowe, imprezy sportowe, rzadziej teatr, a zupełnie mało koncertów i programy galowe. Fakt ten można sobie wytłumaczyć w bardzo prosty sposób. Otóż niektórzy dziedzi sztuki interesują i pasjonują ludzi dopiero wtedy, kiedy nie są im zupełnie obce. Człowiek, który pierwszy raz jest w teatrze, rzadko, nie to, że aktorzy są ukształtowani, wszyscy wydają mu się sztucznie i nieprawdziwie. Kiedy ten ktoś będzie chodził często do teatru, kiedy zrozumie istotę teatralnej sztuki, dopiero wtedy potrafi szczerze odczuć przeżycia bohaterów, potrafi wzruszyć się do łez, lub szczerze oburzyć. Człowiek, który rzadko chodzi na koncerty, lub nie chodzi na nie w ogóle, nigdy nie może być w pełni zadowolony z muzyki poważnej. Słowem, aby

zrozumieć teatr, muzykę, malarstwo, trzeba być do tego przygotowanym. Nie wszyscy nasi delegaci byli przygotowani do korzystania z wielu dziedzin sztuki, dlatego szukali prostszych rozrywek w cyrku, lub filmie. W miarę jednak trwania Festiwalu sytuacja zmieniła się. Czasem przypadkowo zetknęliśmy się z muzyką, baletem, czy malarstwem, budziło najpierw zwykłą ciekawość, która przeradzała się potem w poważne zainteresowanie. Dlatego w ostatnich dniach Festiwalu coraz więcej osób domagało się od kierowników grup biletów na programy galowe, koncerty i przedstawienia teatralne.

Pewien chłopak z białostockiej wsi, który na Festiwalu dopiero zobaczył balet, powiedział mi, że ogromnie żałuje, iż na Festiwalu nie zobaczył „takich dobrych tańców”.

I w tym zdaniu spoczywa krytyka działalności kulturalnej organizacji ZMP, a jednocześnie praktyczny wniosek do poprawienia tej działalności.

Mamy w Białymstoku teatr, orkiestrę symfoniczną, Muzeum Regionalne (świetne miejsce na wystawy malarstwa), kilka dobrych zespołów pieśni i tańca. Czy wszystkie te placówki są odpowiednio wykorzystane? Zdałoby się, że tak. W teatrze odbywają się przedstawienia, orkiestra gra koncerty, nawet w Muzeum urządza się wystawy, zespoły występują.

„Ale jest jedno „ale”. To „ale” jest takie. Teatr, koncerty, muzeum dostępne jest głównie dla tej młodzieży, która mieszka w Białymstoku, a zbytek naszego województwa po powrocie do swoich wsi i miast na pewno nie będzie miał dostępu do tych placówek. Człowiek, który pierwszy raz jest w teatrze, rzadko, nie to, że aktorzy są ukształtowani, wszyscy wydają mu się sztucznie i nieprawdziwie. Kiedy ten ktoś będzie chodził często do teatru, kiedy zrozumie istotę teatralnej sztuki, dopiero wtedy potrafi szczerze odczuć przeżycia bohaterów, potrafi wzruszyć się do łez, lub szczerze oburzyć. Człowiek, który rzadko chodzi na koncerty, lub nie chodzi na nie w ogóle, nigdy nie może być w pełni zadowolony z muzyki poważnej. Słowem, aby

zrozumieć teatr, muzykę, malarstwo, trzeba być do tego przygotowanym. Nie wszyscy nasi delegaci byli przygotowani do korzystania z wielu dziedzin sztuki, dlatego szukali prostszych rozrywek w cyrku, lub filmie. W miarę jednak trwania Festiwalu sytuacja zmieniła się. Czasem przypadkowo zetknęliśmy się z muzyką, baletem, czy malarstwem, budziło najpierw zwykłą ciekawość, która przeradzała się potem w poważne zainteresowanie. Dlatego w ostatnich dniach Festiwalu coraz więcej osób domagało się od kierowników grup biletów na programy galowe, koncerty i przedstawienia teatralne.

Z życia partii

Gdy unika się krytyki na codzień

▲ Dalszy ciąg ze str. 3

Członek egzekutywy, tow. Supniewski, tak oto tłumaczył ów formalizm w pracy egzekutywy i zupełny brak krytyki. — Nie przypuszczam, żeby ktoś z nas obawiał się przykrości z powodu krytykowania tego, czy innego zjawiska. Chodzi tu o coś poważniejszego. Obawiam się, że staliśmy się zbyt wygodni, że zbyt zadowoliliśmy się z życia partyjnego. Dlatego poniekąd wygodnie jest, gdy cały ciężar pracy spoczywa na barkach sekretarza, gdy on decyduje i on za te prace odpowiada. Dlatego właśnie nie reagowaliśmy na zło w pracy partyjnej, dlatego nie pomagaliśmy sekretarzowi krytykując jego styl pracy”.

Zresztą nie tak łatwo jest krytykować innych, gdy samemu nie jest się w porządku. Tow. Supniewski powiedział, że od kiedy był członkiem egzekutywy KP, nikt go jeszcze nie skrytykował, nie wytknął błędów w pracy. A przecież tow. Supniewski opiekował się organizacją partyjną w Bockach i, jak twierdził, nie dotąd konkretnego tam nie zrobił.

Tak rozumie te sprawy tow. Supniewski, a jak widzi je i sekretarz KP, tow. Kamiński?

Skutki braku krytyki

Tow. Kamiński również rzadko uciekał się do krytyki. Widział naprawdę dużo braków w pracy zarówno członków egzekutywy, jak i sekretarzy, ale nie mówił o nich, nie wytykał błędów z życia Komitetu. Szczególnie, że, jego zdaniem, pracował wydział organiza-

cyjny KP. Wydział ten nie zapewniał egzekutywie odpowiednich materiałów, nie dostarczał organizację pracę instruktorów i organizacji partyjnych. Nie nalepiej też pracował wydział propagandy, który podlegał tow. Cyrućkowi. A w Prezydium PRN, gdzie pracowali dwaj członkowie egzekutywy, podważa się również zasadę kolegiatności, posiedzenia Prezydium są długie i mało owocne (bywa, że na porządku obrad znajduje się tam aż 12 punktów), szwankuje praca wydziałów kultury. Najważniejsze jednak jest to, że członkowie egzekutywy nie dawali z siebie maksimum wysiłku i działalności w egzekutywie traktowali zbyt formalnie. Bywały przecież wypadki, że na posiedzeniach egzekutywy mówił tylko tow. Kamiński i sam podejmowali decyzje.

Tow. Kamiński od dawna dostrzegał te braki. Nie wydał im jednak zdecydowanej walki, nie organizował pracy egzekutywy w ten sposób, by uczynić z niej w pełni odpowiedzialnego kierownika politycznego powiatu. A można przecież to osiągnąć. Właśnie przy pomocy krytyki można wyeliminować przejawy zła. Można przecież omówić na posiedzeniu egzekutywy szczerze i krytycznie pracę poszczególnych członków egzekutywy, ich postawę w egzekutywie, w pracy zawodowej, w życiu osobistym. Można również omówić na posiedzeniu egzekutywy pracę tak ważnych wydziałów, jakimi są wydziały organizacyjny i propagandy, wytknąć im na działalności obu sekretarzy, skrytykować ich, jeśli zachodziła potrzeba.

Z równym powodzeniem mogłoby to uczynić również członkowie egzekuty-

wy, nie czekając na decyzję sekretarza. Przecież i oni są odpowiedzialni za całość pracy partyjnej i oni odpowiadają przed partią za jej działalność.

Tymczasem w Komitecie Powiatowym niewiele uwagi poświęcono krytyce. A jej brak sprawił, że osłabła kolegiatność w pracy. Rosta przy tym wzajemna nieufność i podejrzliwość. Czy w takich warunkach można było należeć kierować pracą?

Zapytanie: no dobrze, a jakie są tego skutki? Oto instruktorzy KP są poważnie zaniepokojeni spadkiem dyscypliny partyjnej u aktywistów Komitetu Powiatowego. Wiele z nich nie przychodzi na odpowiadanie, unikają w teren, wielu lekceważy polecenia partyjne. Ich wola walki o rozwój powiatu, jak gdyby osłabła. Zjawisko to wydaje się być tym bardziej niebezpieczne, że chodzi tu o ludzi, którzy niegdyś odważnie stawiali czoła bandom, którzy ofiarne budowali spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie, którym się szczeniły w całym województwie.

W tym roku aktywność ich osłabła i o to na terenie powiatu białostockiego skutki się rozwinęły. Ci sami instruktorzy wyrażają dość duży pesymizm. Myślą jednak, że gdy uświadomi się kierownikom Komitetu Powiatowego to wiele z tych słabości zostanie wyeliminowanych z życia organizacji partyjnej w powiecie białostockim. Ci mimo wszystko wierzą w skuteczność krytyki. Krytyki, która może być w pełni wykorzystana do siewu. (K)

Nasza migawka

CZEKAJA, AŻ WYSCHNIE...

Czy wiecie, dlaczego Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN w Wysockim-Mazowieckim nie wykonał półrocznego planu remontu studzien?

Na pewno nie wiecie. Ale nie martwiecie się — nawet jasnowidz by nie zgadł. Po prostu, co mówił ten temat sprawozdanie tego wydziału: „Słabe wykonanie budżetu na tym odcinku tłumaczyć należy tym, że szereg studiów wymaga remontu dachów ich oczyszczalni, czego nie było można dokonać ze względu na przepiętnie wody”.

Tak, tak — autentycznie. Trudno było przecież przewidzieć, że w studniach będzie woda... (He)

100 tysięcy osób odwiedziło Mazury

OLSZTYN. — W bież. sezonie krajinę tysiąca jezior — Wąrmie i Mazury odwiedziło już ponad 100 tys. czasowiczów i wycieczkowiczów.

Dużym powodzeniem cieszyli się urządnicy przez PTT-K wędrownie wczasu jakoweś szlakiem jezior mazurskich oraz wycieczki organizowane przez zakłady pracy.

UPOWSZECHNIAJĄCIE WIEDZĘ rolniczą

Siejemy ziarnem kwalifikowanym

D oświadczenia wykazują, że stosowanie przez szereg lat tych samych nasion powoduje ich wydrążenie.

Ziarno o słabej sile kiełkowania wykazuje również mniejszą zdolność wegetacji, w wyniku czego rośliny zostają zagłuszone przez chwasty.

Obserwacje rolników — praktyków oraz wyniki doświadczeń zakładów naukowych wskazują wyraźnie, że nasiona zbóż powinny być

Dziwołagi budownictwa gospodarczego

Jeszcze rok temu w Kamionce Starej (pow. augustowski) nie było spichrz. Działalność wznosiła się na nad całą wsi, obrzumi, o murach iście średniowiecznych, dumny, że w całej okolicy nie ma sobie równego. Dumni ze spichrza jeszcze do niedawna byli również spółdzielcy z Kamionki Starej.

Nareszcie — mówili — będzie gdzie przechowywać zboże, nareszcie doczekaliśmy się zabudowań, o jakich nie marzyliśmy przedtem. Z upływem miesięcy, gdy z murów spichrza wznosił się coraz wyżej, podziw spółdzielców malował coraz bardziej. Dzisiaj, gdy jest już prawie gotowy, chodzą wokół niego, zaglądają do środka, kreślą głowami i nie nie rozumieją.

Czyżby ci budowniczy nie pomyśleli się tylko? Przecież nam nie chodzi o świątynię z kolumnami, ale o wygodny spichrz.

Takie uwagi wypowiadane przez spółdzielców można usłyszeć w Kamionce Starej codziennie. Wewnątrz murów spichrza wznosi się już mniej niż więcej tylko 20 słupów, tworzących z wnętrza prawdziwy murowany las. — Zboże będziemy spychać na górze, ale co będziemy umieszczać na dole? Tego jeszcze spółdzielcy nie wiedzą. W każdym razie

do całkowitego oddania spichrza pozostało jeszcze sporo czasu, więc na pewno z latem spichrz będzie służył. Należałoby sobie jakoś, murach iście średniowiecznych, dumny, że w całej okolicy nie ma sobie równego. Dumni ze spichrza jeszcze do niedawna byli również spółdzielcy z Kamionki Starej.

Nareszcie — mówili — będzie gdzie przechowywać zboże, nareszcie doczekaliśmy się zabudowań, o jakich nie marzyliśmy przedtem. Z upływem miesięcy, gdy z murów spichrza wznosił się coraz wyżej, podziw spółdzielców malował coraz bardziej. Dzisiaj, gdy jest już prawie gotowy, chodzą wokół niego, zaglądają do środka, kreślą głowami i nie nie rozumieją.

Czyżby ci budowniczy nie pomyśleli się tylko? Przecież nam nie chodzi o świątynię z kolumnami, ale o wygodny spichrz.

Takie uwagi wypowiadane przez spółdzielców można usłyszeć w Kamionce Starej codziennie. Wewnątrz murów spichrza wznosi się już mniej niż więcej tylko 20 słupów, tworzących z wnętrza prawdziwy murowany las. — Zboże będziemy spychać na górze, ale co będziemy umieszczać na dole? Tego jeszcze spółdzielcy nie wiedzą. W każdym razie

do całkowitego oddania spichrza pozostało jeszcze sporo czasu, więc na pewno z latem spichrz będzie służył. Należałoby sobie jakoś, murach iście średniowiecznych, dumny, że w całej okolicy nie ma sobie równego. Dumni ze spichrza jeszcze do niedawna byli również spółdzielcy z Kamionki Starej.

Nareszcie — mówili — będzie gdzie przechowywać zboże, nareszcie doczekaliśmy się zabudowań, o jakich nie marzyliśmy przedtem. Z upływem miesięcy, gdy z murów spichrza wznosił się coraz wyżej, podziw spółdzielców malował coraz bardziej. Dzisiaj, gdy jest już prawie gotowy, chodzą wokół niego, zaglądają do środka, kreślą głowami i nie nie rozumieją.

Czyżby ci budowniczy nie pomyśleli się tylko? Przecież nam nie chodzi o świątynię z kolumnami, ale o wygodny spichrz.

Takie uwagi wypowiadane przez spółdzielców można usłyszeć w Kamionce Starej codziennie. Wewnątrz murów spichrza wznosi się już mniej niż więcej tylko 20 słupów, tworzących z wnętrza prawdziwy murowany las. — Zboże będziemy spychać na górze, ale co będziemy umieszczać na dole? Tego jeszcze spółdzielcy nie wiedzą. W każdym razie

do całkowitego oddania spichrza pozostało jeszcze sporo czasu, więc na pewno z latem spichrz będzie służył. Należałoby sobie jakoś, murach iście średniowiecznych, dumny, że w całej okolicy nie ma sobie równego. Dumni ze spichrza jeszcze do niedawna byli również spółdzielcy z Kamionki Starej.

Nareszcie — mówili — będzie gdzie przechowywać zboże, nareszcie doczekaliśmy się zabudowań, o jakich nie marzyliśmy przedtem. Z upływem miesięcy, gdy z murów spichrza wznosił się coraz wyżej, podziw spółdzielców malował coraz bardziej. Dzisiaj, gdy jest już prawie gotowy, chodzą wokół niego, zaglądają do środka, kreślą głowami i nie nie rozumieją.

Czyżby ci budowniczy nie pomyśleli się tylko? Przecież nam nie chodzi o świątynię z kolumnami, ale o wygodny spichrz.

Takie uwagi wypowiadane przez spółdzielców można usłyszeć w Kamionce Starej codziennie. Wewnątrz murów spichrza wznosi się już mniej niż więcej tylko 20 słupów, tworzących z wnętrza prawdziwy murowany las. — Zboże będziemy spychać na górze, ale co będziemy umieszczać na dole? Tego jeszcze spółdzielcy nie wiedzą. W każdym razie

Nareszcie — mówili — będzie gdzie przechowywać zboże, nareszcie doczekaliśmy się zabudowań, o jakich nie marzyliśmy przedtem. Z upływem miesięcy, gdy z murów spichrza wznosił się coraz wyżej, podziw spółdzielców malował coraz bardziej. Dzisiaj, gdy jest już prawie gotowy, chodzą wokół niego, zaglądają do środka, kreślą głowami i nie nie rozumieją.

Czyżby ci budowniczy nie pomyśleli się tylko? Przecież nam nie chodzi o świątynię z kolumnami, ale o wygodny spichrz.

Takie uwagi wypowiadane przez spółdzielców można usłyszeć w Kamionce Starej codziennie. Wewnątrz murów spichrza wznosi się już mniej niż więcej tylko 20 słupów, tworzących z wnętrza prawdziwy murowany las. — Zboże będziemy spychać na górze, ale co będziemy umieszczać na dole? Tego jeszcze spółdzielcy nie wiedzą. W każdym razie

do całkowitego oddania spichrza pozostało jeszcze sporo czasu, więc na pewno z latem spichrz będzie służył. Należałoby sobie jakoś, murach iście średniowiecznych, dumny, że w całej okolicy nie ma sobie równego. Dumni ze spichrza jeszcze do niedawna byli również spółdzielcy z Kamionki Starej.

Co słychać w domu Akademickim?

1 września rozpoczyna się praca dla nowoprzyjętych studentów Akademii Medycznej. Wiele z nich zamieszka w Domu Akademickim, który powinien być dla nich domem wypoczynku i pracy. Budowniczości Domu Akademickiego oddali go do użytku już dość dawno, ale wykonanie sieci kanalizacyjnej i dachu było złe. Dach przeciekał, kanalizacja się psuła, na ścianach porobiły się zaciski. W tym roku trzeba było dom remontować.

Warto ich przeegzaminować

Pojazdy mechaniczne mają prawo jeździć z maksymalną szybkością 30 do 40 km na godzinę. Nie wie o tym kierowca MPK Jerzy Nowacki, który w dniu 30 sierpnia rano, jadąc z Nowego Miasta, miał wszystkie napotkane przystanki z szybkością nie mniejszą, jak 60 km na godzinę.

Wolniej jeździć nie umie także Henryk Sak, a u Miejskiego Małkowskiego weszło to już, jak to powiadają „no krew”.

Warto, aby służba drogowa Milicji Obywatelskiej zainteresowała się brawurą jazdy tych kierowców i skierowała ich na powtórny egzamin, bo na pewno nie znają oni dokładnie przepisów drogowych. (Hr)

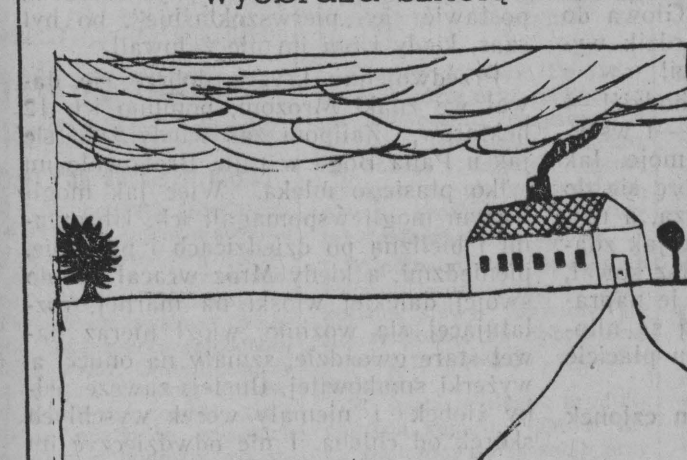
Młodociani chuligani ogródków działkowych

Mamy w Białymstoku sporo ogródków działkowych. Mieszkańcy naszego miasta domagają się szlusznie do Prezydium MRN, aby takich ogródków było więcej. Nic dziwnego; ogródki przyniosą dużo korzyści ich posiadaczom, a tym samym i miastu.

Posiadacze ogródków działkowych skarżą się ostatnio na wyczyny młodocianych chuliganów, którzy niszczą plany, psują ogródkowania i zrywają bezkarnie owoce z jarzyn.

W związku z tym jeden z działkowców — Tadeusz Krajewski proponuje, aby ogródkami działkowymi zainteresowała się Milicja Obywatelska. Chuliganów, którzy niszczą działki, powinno też karać Kolegium Orzekające przy Prezydium MRN. Jace przy Prezydium MRN, a sami działkowcy mogli by zapobiec chuliganstwu ustalając kolejno dyżury na działkach.

Jak sobie mały Krzyszto wyobraża szkołę



Do naszej redakcji przyszedł mały Krzyszto H. z Białegostoku, który pierwszy raz w tym roku idzie do szkoły. Krzyszto narysował nam, jak wyobraża sobie szkołę. Rysunek zamieszczamy powyżej.

CAF fot. Wdowiński Z.

Z nowej uczelni

15 września rozpocznie się nauka w nowej białostockiej uczelni — w Dwuletnim Studium Nauczycielskim. Studium mieścić się będzie w gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Mickiewicza. Ukończenie Studium będzie również podstawą do przyjęcia na III rok wyższych szkół pedagogicznych. Studium ma dwa wydziały: filologię polską i matematykę. W tej chwili na Studium zapisało się 23 studentów. Najbliższe jednak ciagle dalsze podania, 13 i 14 września odbędą się dodatkowe egzaminy wstępne.

Studenti Studium Nauczycielskiego zamieszkają w nowym internacie przy ul. Świerkowej. Budowa internatu prowadzona jest przez ZBM. W zółwim tempie. Dlatego właśnie polecamy ją uwadze dyrekcji ZBM. (Ja)

(Ja)

To i owo z miasta

O śpioszkach, złej zabawie i sklepie MHD

Nareszcie pojawiły się w Białymstoku śpioszkę. Właśnie poszukiwano śpioszek, rajstoków i chłopców kombinujących. Sprzedawca je wczoraj „Dom Dziecka”. Powodzenie miały szalone. Powinno to być dowodem dla białostockich dystrybutorów, że tego artykułu nam potrzeba zawsze i dużo.

22 sierpnia mieszkańcy ulicy Nowowarszawskiej byli świadkami zabawy wojowniczej Powsechnej Spółdzielni Spożywców. Dowcipnie się rzucałi w siebie rozłożonymi warzywami, a więc ogórkami, pomidorami, jabłkami.

Wielu mieszkańców miasta, lub wsi niedaleko, widzi, jak na gruzach czy pustym placu, wyrasta nowy budynek. Najpierw przechodzą podziemne kanały, psują ogródkowania i zrywają bezkarnie owoce z jarzyn.

„Grzebią się tam jeszcze w piwnicach od kilku tygodni” — usłyszałem wczoraj od jednego z mieszkańców. W piwnicach tych wózków, zabolało mi to. Postanowiłem zainteresować się na czym polega ślamazarność naszej budowy.

Wielkość robotników zatrudnionych przy budowie pracuje z wielkim poświęceniem. Na przykład blacharz Edmund Szakalski, zdun Kaczmierz Hudoń, lastrykarze Tadeusz Adamski i Stanisław Solowicz oraz wielu innych. Przeciwnie przekraczają oni normy powyżej 200 procent. Natomiast stale odczuwamy brak potrzebnych w danej chwili materiałów. Na przykład nie dostarczono jeszcze białej powierzchniowej farby. I w tym właśnie tkwi część przyczyn powojujących opóźnienie robót.

Inną przyczyną tego, że budynek nie został oddany do użytku w przewidzianym terminie jest złe sporządzenie projektów. Okazało się, że w piwnicach jest woda i trzeba zakładać drenaż. Obecnie zakładają drenaż jest bardzo trudno. Trzeba bowiem przebrać fundamenty. A można było przecież zupełnie łatwo założyć drenaż podczas budowy fundamentów.

Sądze, że przed rozpoczęciem budowy trzeba bardziej wnikliwie myśleć o jej zakończeniu i mądrze planować kolejność robót. Przynieście to wiele oszczędności czasu i materiałów.

A. MIESIŃKOWICZ korespondent

Jedziemy na wycieczki: na „Półko” i do Warszawy

Piękna pogoda, która w dalszym ciągu się utrzymuje, zachęca do wycieczek na różne wycieczki. W bieżącym tygodniu jedzą z takich wycieczek na „Półko” w Suwałki organizuje Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Handlu wraz z WRZZ. Bilety na wycieczkę w cenie 5 zł rozprowadza wydział organizacyjny WRZZ.

Wyjazd nastąpi 4 września o godz. 8 rano z Rynku Kościuskiego.

Jeśli ktoś pragnie zwiedzić Warszawę, Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina, iść na operę lub do teatru, powinien zapisać się na wycieczkę organizowaną przez WRZZ i „Orbis”. Koszt wycieczki będzie wynosił 75 zł, a wyjazd nastąpi 4 września, pociągami o godz. 6.40 rano.

(Ja)

Na szkolnym kiemaszu i w księgarniach

Bardzo dobrze zrobiła Powsechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku urządzając kiemasz na Rynku Kościuskiego pod hasłem: „Witam nowy rok szkolny”. Wprawdzie kiemasz ogranicza się tylko do jednego stoiska, niemniej jest on bardzo dobrze zaopatrzony we wszelkiego rodzaju artykuły piśmienne, tak bardzo potrzebne przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Stoisko kiemaszowe obsługuje dwaj pracownicy PSS — Konstanty Gasiński i Stanisław Rodziewicz.

W dniu wczorajszym utarło na szkolnym kiemaszu PSS wielość ponad 4.000 zł. Szczególnym zainteresowaniem wśród kupujących cieszyły się zeszyty i bruliony. Kiemasz ten będzie czynny do 15 września.

Zapomniałem nieestetycznego kiemaszu MHD. A szkoda — bo młodociani klienci na pewno nie zabrakną i miejsca na Rynku Kościuskiego obok SDT pod dostatkiem.

(Ja)

Zebranie aktywu TPP-R

W związku z nadchodzącym Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Miejski TPP-R w Białymstoku organizuje w piątek, 2 bm. o godz. 15 w sali Klubu przy ul. 1 Maja naradę przewodniczących i sekretarzy kół TPP-R oraz przewodniczących komitetów blokowych z terenu Białegostoku.

(Ja)

Kącik roztargnionych

Ob. Tatiana Szapież może się zgłosić do redakcji po odbiór swojego świadectwa szkolnego, legitymacji szkolnej i portmonetki. „Półko” — „Wol za kratkami” — komedia — godz. 16, 18 i 20.

(Ja)

W odpowiedzi na krytykę

O piwie z dodatkami i walącym się dachu

16 sierpnia ukazała się w naszej gazecie notatka pt. „Piwo”. Pisaliśmy w niej o tym, że w naszych sklepach kupuje się często piwo z zanieczyszczeniami. Dyrekcja Browaru w Doliadach, zapotracując nasze miasto w piwo, nadesłała nam wyjaśnienie, w którym pisze: „Zakłady nasze komunikują, że w najbliższych dniach zostaną zainstalowane dodatkowe urządzenia do przesiewania butelek. Poza tym we wrześniu zorganizujemy kurs brakarzy, którzy bezpośrednio odpowiedzialni są za jakość produkowanego u nas piwa. Środki te przyczynią się do podniesienia jakości piwa”.

A więc należy się spodziewać, że nie będziemy już więcej znajdować w piwie różnych niepotrzebnych „dodatków”.

Na zamieszczoną 25 sierpnia notatkę w sprawie walącego się dachu domu przy ul. Stolecznej 15, otrzymaliśmy odpowiedź z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Sprawa dachu i

zabezpieczenia budynku zajmie się wkrótce na polecenie Prezydium MRN Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych. (H)

PROGRAM RADIOWY

na dzień 1. IX (czwartek) Białystok na fal 188 m

5.05 Wiadomości; 5.10 Przeglad prasy radiowej; 5.30 Rep. „Dwa radiowcy”; 5.40 Muzyka; 5.45 Gimnastyka; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Polska stylizowana muzyka ludowa; 6.30 Kalendarz radiowy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Z piosenką do pracy; 7.40 Wiadomości; 7.45 Audycja dla dzieci; 8.45 Piosenki chorałowe; 9.00 Piosenki i wiersze; 9.15 Audycja dla dzieci; 9.45 Audycja dla dzieci; 10.10 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przeglad prasy stolecznej; 12.15 Utwory skrzypcowe; 12.30 Informacje; 12.40 Suity rożne; 13.00 Polska piosenka festiwalowa; 14.00 Wiadomości; 14.10 Dwie wiadomości; 14.45 Metody filmowe i operetkowe; 15.25 Muzyka rozrywkowa; 15.40 Dla młodzieży; 15.45 Wiadomości; 16.00 Muzyka; 16.30 Informacje; 16.45 Koncert zyczeń; 18.05 Muzyka; 18.15 Wiadomości; 18.20 Recital piosenek; 18.30 Muzyka; 18.45 Wiadomości; 19.40 Piosenki ludowe; 20.00 Muzyka taneczna; 20.30 „Od, rana poslow gre-

„Gazeta” Białostocka, — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja: Kolegium Wydawców, Wydawca: RSW „Gazeta” Białostocka, ul. Kilińskiego 15. Dział informacyjny i sportowy: 36-33. Dział terenowy: 36-18. Zamówienia: 36-18. Informacja: 36-18. Dział informacyjny i sportowy: 36-33. Dział terenowy: 36-18. Zamówienia: 36-18. Informacja: 36-18. Dział informacyjny i sportowy: 36-33. Dział terenowy: 36-18. Zamówienia: 36-18. Informacja: 36-18.

NASZE WNIOSKI Z WRZEŚNIA

Każdy rok odsuwa nas nie tylko kalendarzowo, ale przede wszystkim historycznie od września 1939 r., który dla starszych spośród nas jest kosztownym wspomnieniem, dla młodszych zaś — już tylko przedmiotem nauki w szkołach i tematem opowiadań rodziców.

Jeśli wspominamy wrzesień 1939 r., jeśli analizujemy źródła klęski wrześniowej, to robimy to nie dlatego, aby jątrzyć rany często już zabliznione, lecz, by zdobyć jak najgłębszą wiedzę polityczną o tym okresie. Wiedzę, która pozwala nam coraz ściślej wyciągać wnioski w naszej pracy, w naszej polityce.

Mimowolne oskarżenie

Przez szereg lat piewcy sanacji usiłowali dowodzić, że wrzesień 1939 r. był nieunikniony, że oni nie zaniedbali niczego w dziedzinie przygotowań do obrony przed hitlerystami. Tak można było kłamać za pośrednictwem „Głosu Ameryki”, „Wolnej Europy”, czy BBC, ale niemożliwe było wmówić to rozsądnym ludziom również na Zachodzie.

I oto, Komisja Historyczna tzw. Polskiego Sztabu Głównego w Londynie ogłosiła wielotomową pracę poświęconą kampanii wrześniowej. Pracę, która jest mimowolnym wielkim oskarżeniem burżuazji polskiej.

Nie tu miejsce na szczegółową analizę tego opracowania. Trzeba jednak podkreślić, że w zawartych w tej pracy dokumentach znajdujemy potwierdzenie tego wszystkiego, co mówiliśmy przez ubiegłych dziesięć lat. A więc: absolutne odstąpienie Polski przed jedynym i groźnym wrogiem — imperializmem niemieckim. Marszałek Piłsudski — czytamy m. in. w tej pracy — widział głównego przeciwnika w przyszłej wojnie nie w imperialistycznych Niemczech, lecz w Związku Radzieckim. To było istotą polityki polskiej burżuazji. I w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa nie zawahała się burżuazja odrzucić pomocnej dłoni, wyciągniętej do Polski przez Związek Radziecki.

Tak było dlatego, że burżuazja polska nigdy nie chciała widzieć wroga w imperializmie niemieckim

który nie tał bynajmniej swych agresywnych planów wobec Polski. Burżuazja polska wołała raczej niewolę polityczną, niż porozumienie z jedynym państwem, które chciało i było w stanie udzielić nam pomocy w najcięższych chwilach — ze Związkiem Radzieckim. Usiłowała uspić naród piosenkami o rzekomej życzliwości, o dzielnym Rydzu Śmigłym i gwarancjami mocarstw zachodnich.

Z perspektywy lat

Kiedy dziś, z perspektywy szesnastu lat patrzymy na ten okres, to mamy świadomość, że wyciągnęliśmy wnioski z doświadczeń historii. Tym wnioskiem, najważniejszym, było przegnanie z Polski burżuazji, aby lud pracujący mógł sam własne budować życie i zapewnić bezpieczeństwo swej ojczyźnie. I gdy 22 lipca br. przyglądaliśmy się defiladzie wojskowej, gdy nad naszymi głowami przelatywały samoloty z szybkością równą szybkości dźwięku — samoloty własnej, polskiej produkcji, gdy widzieliśmy oddziały uzbrojone w najnowocześniejszą broń, gdy wraz z nami wiwatowali na cześć naszej armii nasi przyjaciele i sojusznicy — przedstawiciele Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to każdy z nas, każdy patriotę polski odczuwał z całą mocą, że nie odnieśliśmy się lekkomyślnie do doświadczeń historii.

Nie jest to bynajmniej pobieżnym szablonem w stylu Śmigłych. Nie, nie pobieżnym szablonem, nie chcemy wojny. Nie może chcieć wojny klasa robotnicza, która wie, że zniszczenia i ruiny wojenne były i są nieszczęściem ludzi pracy i, że cała ich przyszłość opiera się o trwały pokój między narodami.

Walka o pokój — to budowa naszej siły — siły całego obozu pokoju. Walka o pokój — to polityka międzynarodowa stwarzająca warunki, w których wojny nie będą środkiem do regulowania sporów między państwami, to polityka zmierzająca do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, to urzeczywistnienie zasady o możliwości współistnienia państw o

różnych systemach politycznych i społecznych.

Wrzesień 1955 roku przypada na okres szczególnie doniosły w dziejach dzisiejszego świata. Mamy za sobą Konferencję Genewską sześciu rządów czterech wielkich mocarstw, konferencję, która zapoczątkowała nowy etap w stosunkach między państwami. Mamy za sobą wielką konferencję atomową, która wykazała, że w sprawie tak zazdrośnie ukrywanej przez państwa, można znaleźć wspólny język. Odbijają się właśnie obrady Podkomisji Rozbrojeniowej w ONZ. W przyszłym wrzesniu miesiącu obradować będą ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, którzy mają przyoblec dyrektywy szefów rządów w kształt konkretnych rozwiązań spornych problemów międzynarodowych.

Nasze stanowisko

Jesteśmy najżywciej zainteresowani w tym, by usunięte zostały wszystkie przeszkody, stojące na drodze do zbudowania trwałego pokoju. Wyciągając wnioski z doświadczeń historycznych, jesteśmy gorącymi rzecznikami stworzenia w Europie organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Takiej organizacji, która dawałaby gwarancję, że nasz naród i inne narody Europy nie będą już żyły pod groźbą nowej agresji.

W roku 1945 przekształciliśmy raz na zawsze wrzesień 1939 roku. Otworzyliśmy epokę niezłomnej, nierozwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, epokę, którą liczymy nowymi wrzesniami, radosnymi, napawającymi nas otuchą na przyszłość. Epokę wrześni budowy Warszawy, która jest symbolem wzrostu całego naszego kraju, której piękno odczuwane przez cudzoziemców odwiedzających nasz kraj, ostatnio przez 30 tys. młodzieży ze wszystkich zakątków świata przybyłej na Festiwal warszawski — jest zapowiedzią rozkwitu i przyszłego szczęścia całej naszej Ojczyzny.

Wspominamy wrzesień 1939 roku i przekonani, że nigdy nie może się on powtórzyć — patrzymy w przyszłość. W przyszłość, którą pod przewodnictwem partii budujemy dla siebie i dla naszych dzieci.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W sobotę i w niedzielę

Na stadionie Sparty w Zwierzyńcu eliminacyjne zawody lekkoatletyczne

3 i 4 września na stadionie Sparty w Białymstoku odbędą się lekkoatletyczne eliminacje przed międzyokręgowymi meczami lekkoatletycznymi z Olsztynem i województwem łódzkim oraz przed Pucharem Miast.

Rady okręgowe zrzeszeń oraz poszczególne koła sportowe, w których są czołowi lekkoatleci naszego województwa, powinny potraktować te zawody bardzo poważnie i nie dopuścić do wypadków, żeby na starcie zabrakło kogokolwiek z lepszych lekkoatletów.

Początek zawodów w sobotę o godzinie 17, a w niedzielę o godzinie 16. (jl)

ZMIANY

terminów spotkań

I ligi

Ze względu na projektowany wyjazd stołecznej Gwardii w pierwszych dniach października do Jugosławii na rewanżowe spotkanie z Vojvodina Novi Sad, SPN GKKF przełożyła spotkanie I ligi Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Warszawa z 2 na 20 września. Ponadto przełożono mecz Stal Sosnowiec — CWKS Warszawa z 23 na 20 października, a wszystkie spotkania I ligi z 30 na 23 października.

LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Polski

ZS Sparta zakończono

W poniedziałek zakończyły się w Olecku lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Sparta. Poniżej zamieszczamy lepsze wyniki uzyskane w ostatnim dniu zawodów.

Mężczyźni. 1.500 m — 1. Kasprzycki (Warszawa) — 3.56,0. 2. Szczepański — 3.58,1, dysk — 1. Biliński (Warszawa) — 45,83, skok wzwyż (młodzicy) — 1. Mula (Warszawa) — 160, dysk juniorów — 1. Bielski (Białystok) — 38,56, skok w dal — 1. Kowal (Warszawa) — 6,77, 2. Krzyżanowski (Gdańsk) — 6,58, 400 m — 1. Puchowski (Łódź) — 50,0, 2. Ludka (Poznań) — 50,1, skok w dal młodzików — 1. Bućko (Białystok) — 6,05, skok w dal juniorów — 1. Zakarzewski (Białystok) — 6,49, 110 m ppi. — 1. Piotrowski (Warszawa) — 16,5, 100 m — Kubik (Opole) — 11,3.

Kobiety. 100 m — 1. Białkówna (Gdańsk) — 12,7, 2. Słomczewska (Łódź) — 12,9. Podczas zawodów tych, jak już podawaliśmy, został ustanowiony jeden nowy rekord Polski (Duńska-Krzesińska — skok wzwyż 162,5 cm). (lt)

NOCNY RAID motocyklowy

W sobotę 3 września br. sekcja motorowa Zrzeszenia Sportowego Sparta w Białymstoku organizuje nocny motocyklowy raid meldunkowy. Trasa raidu, długości 50 km., przebiega od startu na Rynku Kościuszki przez Fasty, Dzikie, Żółtki, Chorosze, Starosielce, Klepacz, Księży i z powrotem do Białegostoku. Prawie połowa trasy prowadzi drogami terenowymi. Na trasie zawodnicy będą mieli do wykonania wiele zadań, między innymi strzelanie. Start do raidu nastąpi w sobotę o godzinie 19 z Rynku Kościuszki.

Zgłoszenia do raidu przyjmuje sekcja motorowa Zrzeszenia Sportowego Sparta przy ulicy Jurowieckiej do dnia 2 br. włącznie. Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy. (jl)

SPORT W WOJEWÓDZTWIE

II runda rozgrywek A klasy tenisa stołowego

Po trzymiesięcznej przerwie wojewódzka klasa A tenisa stołowego w niedzielę 4 września rozpoczyna drugą rundę rozgrywek. W dniu tym spotkają się: Legia Olecko — Pogoń Białystok, Jagiellonia Białystok — Złoty Hajnówka, Victoria Białystok — Sparta Białystok, AZS Białystok — Kolejarz Białystok.

Dla orientacji podajemy aktualną tabelę A klasy tenisa stołowego.

1. Jagiellonia	7	14	52:18
2. Victoria	7	9	38:31
3. AZS	7	9	35:35
4. Kolejarz	7	8	38:32
5. Pogoń	7	8	35:35
6. Legia	7	3	28:41
7. Złoty	7	3	26:44
8. Sparta	7	2	27:43

Rozgrywki siatkówki o puchar wystawy będą trwały do 11 bm. włącznie. 4 września w Łomży odbędzie się klasyfikacyjny wyścig kolarski, który zostanie rozegrany w dwóch kategoriach. W kategorii pierwszej startować będą mężczyźni na dystansie 15 km., w kategorii drugiej zaś kobiety na dystansie 5 km. Start do wyścigu klasyfikacyjnego o godzinie 10. (jl)

Mistrzostwa ZSRR w koszykówce i siatkówce

W Związku Radzieckim rozpoczęły się mistrzostwa w koszykówce i siatkówce mężczyzn i kobiet.

Koszykarze toczą zacięte boje na nowym stadionie w Kownie. Startuje 10 zespołów męskich oraz 10 żeńskich.

Mistrzostwa w siatkówce rozgrywane są w Stalingradzie.

Startuje, podobnie jak w koszykówce, 10 drużyn męskich oraz 10 żeńskich. Pierwsze spotkania nie przyniosły niespodzianek. Mistrzowski zespół ZSRR w konkurencji kobiet Dynamo Moskwa bez trudu pokonał Buriewiestnika Tbilisi — 3:0 a mistrzowie w konkurencji mężczyzn CSKMO pokonali Spartaka Kijów — 3:0.

JÓZEF MORTON

(71)

Diabelski Młyn

Przez ciało Wrony przeleciały ciarki.

— Nawet mi nie wspomina!

Wyszedł przed magazyn. Całe podwórce tonęło w słońcu, gdzie niedaleko wysokimi, cienkimi gloskami śpiewały dziewczęta, po raz pierwszy w tym roku wyganiające bydło na pastwiska, a przez otwarte drzwi domu Zalipy to wybuchalo grzmotliwe granie na harmonii, to gasło, jakby nagle zapadało się w otchłań.

— To szwagierek Stasinka — objaśnił Chalupa. — Majówkę se urządził.

— Tak rano? — zdziwił się Wrona.

— No, tak rano to już nie jest. Będzie chyba koło dziesiątej, albo później, a on, wiesz przecież, ma własne konie, a brykę jak dziedzic. Z Zachodu ją przyciągnął. Zresztą nie tylko tę brykę przyciągnął, bo i wiele innych rzeczy, jak mi Staś któregoś dnia opowiadał. Samochodem jeździł, a skąd ten samochód wytrzasnął, diabeł go wie. Musi, że by!

z kimś w sitwie. Oprócz tego, wiecie co robił? Jak tylko weszli Sowici, już teraz, a nie w trzydziestym dziewiątym, ludzie do palacu, do szklarni, do bydła, a on, sukinkot, po strychach latał. To i nabrał majątku różnego. Jednego tylko sukinkotowi brak: parobka, bo nie lubi się, jak powiada, nadwyreżać. W zeszłym roku namawiał mnie do niego Zalipa, ale mu splunął w ślepię, chociaż źle by mi u niego nie było, bo jak się upije, szeroką ma rękę. Wiadomo: grajek!

— A gospodaruje jak? — zaciekał się Krzemień.

— Nie za bardzo. Dlatego ona wszystko trzyma w garści. Nawet orze, koło koni chodzi. A baba z niej jak Lucyper. A w nim nijakiej siły nie ma, wygląda na zdechlaka, aż dziw, że takiemu tylko baby we łbie.

Krzemieniowi nie było to jednak dziwne, przecież to braciszek Zalipci!

Ale już wchodzili do obory i Krzemień, rzuciwszy w głąb jedno spojrzenie, klepnął Wronę w plecy z całej siły.

— Franek! — zawołał. — Głowa do góry, bo widzisz, co ten Gardzik wyprawia? Nie swoje konie czyści!

— A bo ja lubię koło koni chodzić! — odrzekł im wesóło Wicek. — I wszystko mi jedno, moje, czy nie moje. Jak skończę z końmi, zaraz zabiorę się do maszyn. Oczyszczę je jak potrzę, a może i poprawię co przy nich. Bo jak zdążyłem już zauważyć, to ten wasz kowal, co koło nich robił, nie rękami je naprawiał a nogami, tak na patataj są nitowane i skuwane. Czym wy mu płacicie za robotę? Dniówkami?

— Tak, dniówkami, bo i on członek nasz.

— To dlatego tak robi, albo z niego po prostu drań.

Krzemień dał Wronie sujkę pod bok i popatrzył na niego tak, jakby chciał powiedzieć: — Widzisz, brachu, jaki z tego Gardzika polityk, rezoner! Z takim dopiero zakładać spółdzielnię!

ROZDZIAŁ XXIV.

Tymczasem u Zalipów bal co się zowie!

Szwagrostwo, sami nie od tego, żeby sobie dobrze nie popić i nie pojeść, przy-

wieźli ze sobą niemal pół swojej szpiarni. Przy tym należało okazać ubogim krewnym swoje wspaniałomyślne serce, postawić się „pierwszoklasnie”, bo był czas, kiedy i oni im nie żalowali.

Przedwojenny kryzys dobrze się dawał we znaki Mrozom, pomimo ich 12 hektarów, Zalipom zaś wtedy żyło się jak u Pana Boga w raju. Brakowało im tylko ptasiego mleka. Więc jak mogli i czym mogli wspomagać ich. Ubrani mi i bielizną po dziedzicach i po sobie, pieniędzmi, a kiedy Mróz wracał już do swojej dalekiej wioski na marnej, rozlatującej się wozinie, wioził nieraz nawet stare gwoździe, szmaty na onuce, a wyżerki smakowitej, tłustej, zawsze pełny żłobek i niemały worek wyschłych skórek od chleba. I nie odwodzić im się teraz za to? Zwłaszcza, że wyrosł, chwalić Boga na gospodarzy, ba, na knieci, państwo, bo nie tylko było, konie, inwentarz i ziemia niegorsza, ale i domek z gankiem, nowinki, nawet pomalowany na zielony kolor!

— Prawda, Maryjko? — spytał słodkim głosem Mróz, podobny do wymokłego śledzia.

Maryjka, kolos baba, popatrzyła na męża tkliwie, wciąż jednak w nim zakochana.

— Z czym prawda, Felunia?

(Ciąg dalszy nastąpi)